

J U L I A N T U W I M

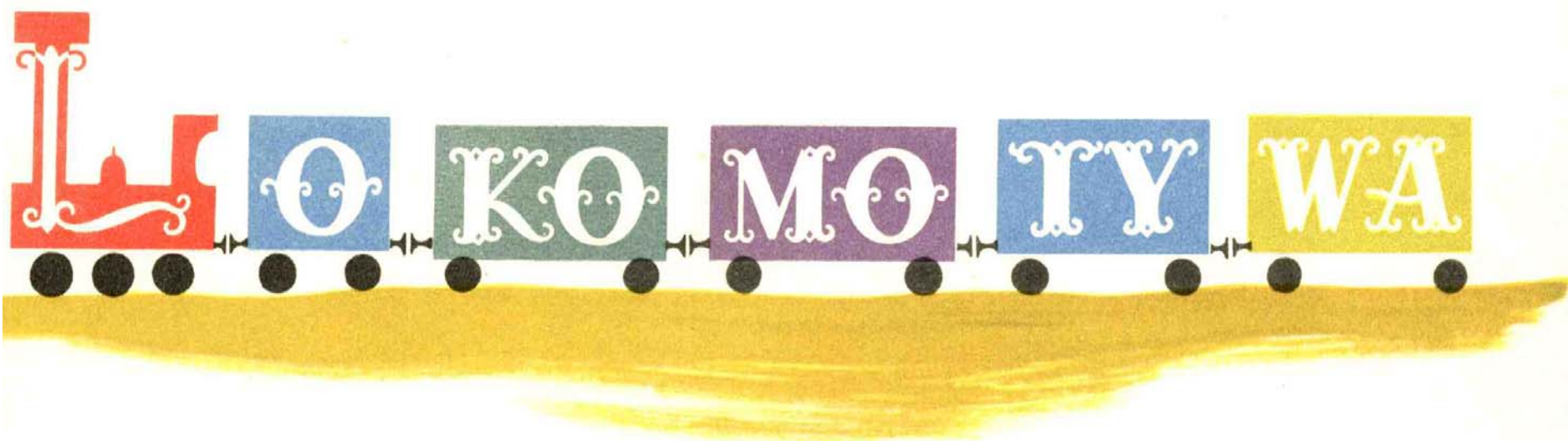
LOKOMOTYWA

A stylized illustration of a black steam locomotive with yellow accents and large red wheels, pulling a red train car. The train is on a green track with a blue line. To the left is a large green plant with a yellow bulb. Above the train, a red bird flies, and two dark, smoky clouds are visible.

I • INNE • WESOŁE • WIERSZYKI • DLA • DZIECI
ILUSTROWAŁ • JAN • MARCIN • SZANCER

KSIĄŻKA i WIEDZA

J U L I A N T U W I M



RZEPKA
PTASIE RADIO

ILUSTROWAŁ JAN MARCIN SZANCER

KSIAZKA i WIEDZA

B-68369

Książka i Wiedza · Warszawa

Printed in Poland

Maj 1949 rok

Tłoczono 100.000 egzemplarzy

ЛОКОМОТИВА

A stylized illustration of a black steam locomotive. The locomotive is shown in profile, facing right. It has large red wheels with black spokes. A thick plume of dark smoke rises from the smokestack on the left. A large, billowing cloud of white steam or smoke emerges from the front of the locomotive, partially obscuring the background. The background consists of horizontal blue and white brushstrokes. The ground is a mix of yellow and brown textures.

Stoi na stacji lokomotywa,

Ciężka, ogromna i pot z niej spływa:

Tłusta oliwa.

Stoi i sapie, dyszy i dmucha,

Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha:

BUCH jak gorąco!

UCH jak gorąco!

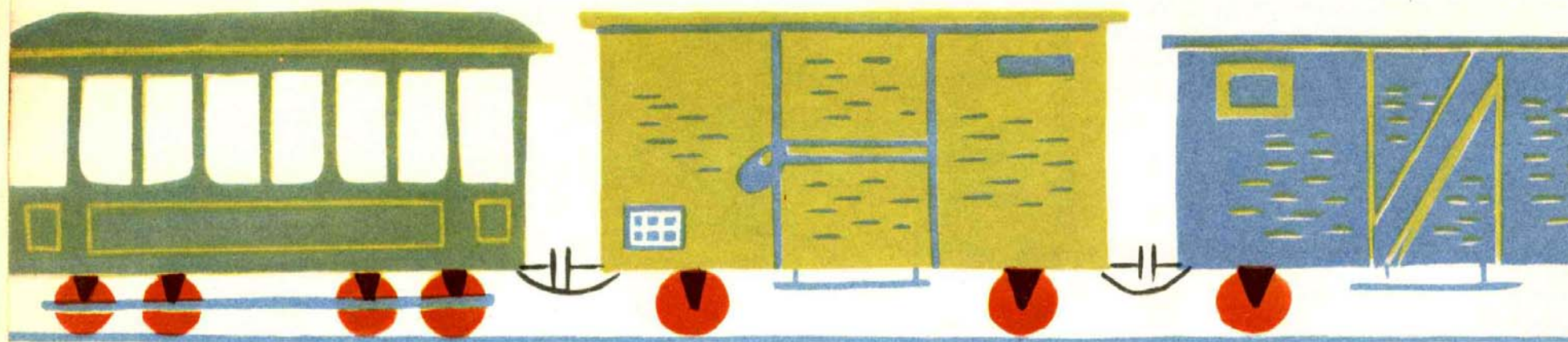
PUFF jak gorąco!

UFF jak gorąco!

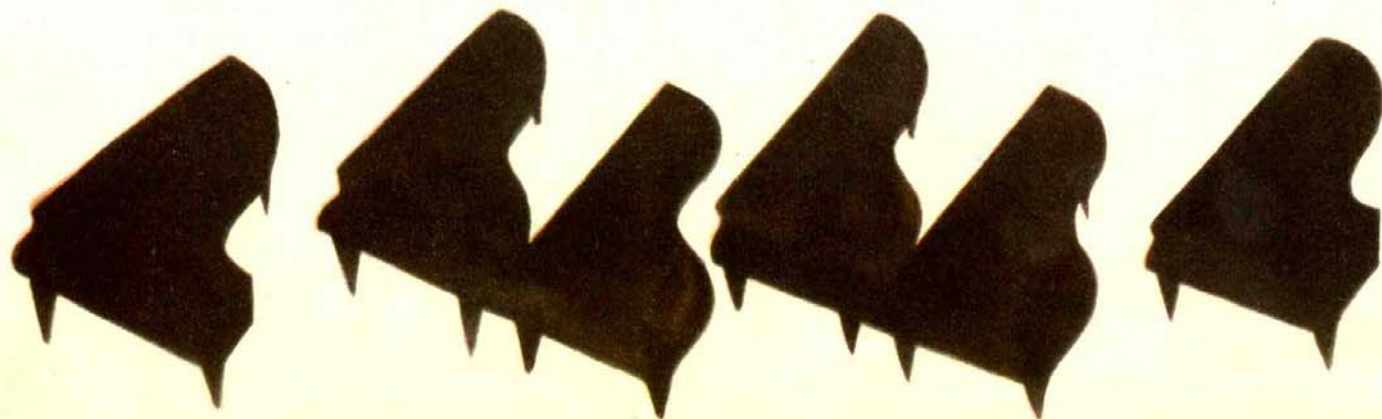


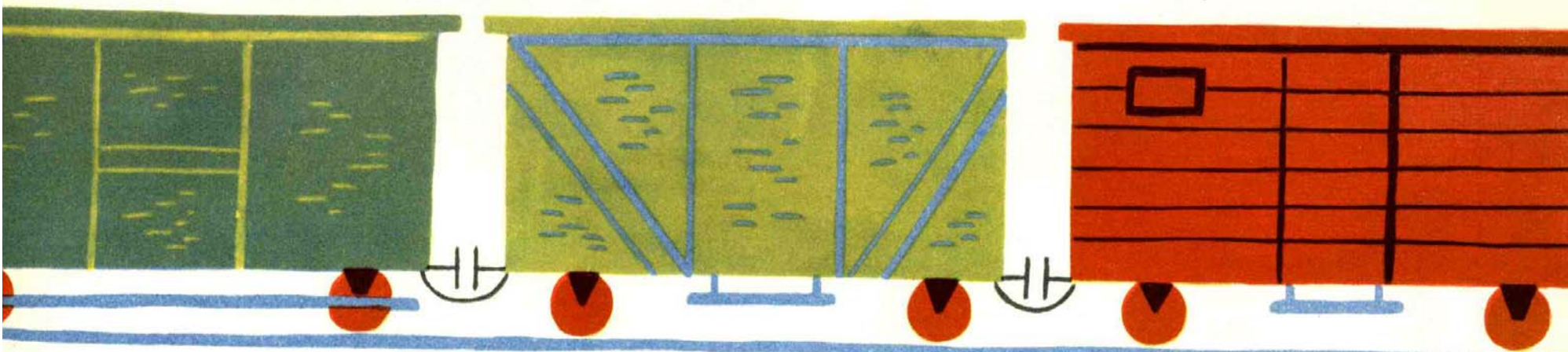
Już ledwo sapie, już ledwo zipie,
A jeszcze palacz węgiel w nią sypie,





Wagony do niej podoczepiali
Wielkie i ciężkie, z żelaza, stali,
I pełno ludzi w każdym wagonie,
A w jednym krowy, a w drugim konie,
A w trzecim siedzą same grubasy,
Siedzą i jedzą tłuste kiełbasy,





A czwarty wagon pełen bananów,
A w piątym stoi sześć fortepianów,
W szóstym armata o! jaka wielka!
Pod każdym kołem żelazna belka!
W siódmym dębowe stoły i szafy,
W ósmym słoń, niedźwiedź i dwie
żyrafy



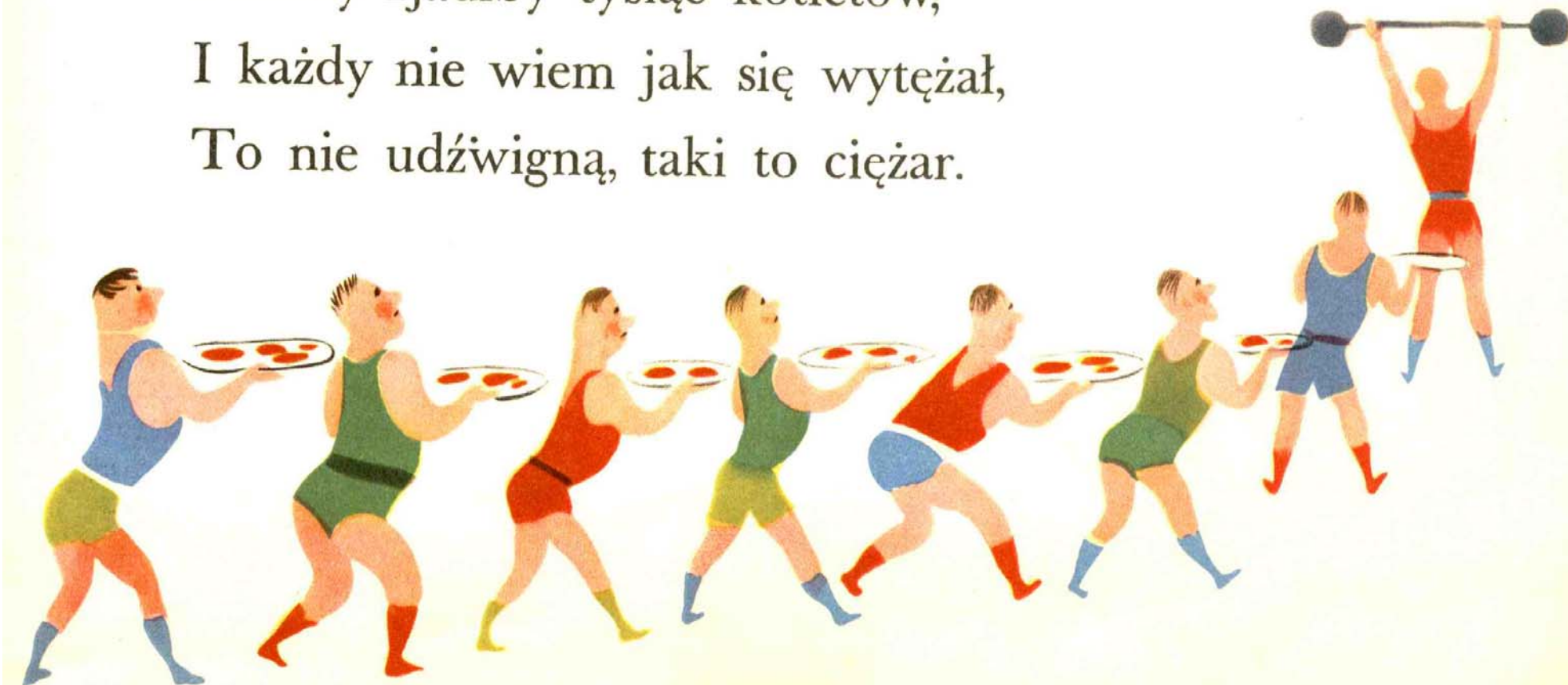


W dziewiątym — same tuczone świnię,
W dziesiątym — kufry, paki i skrzynie,
A tych wagonów jest ze czterdzieści,
Sam nie wiem, co się w nich jeszcze mieści.





Lecz choćby przyszło tysiąc atletów
I każdy zjadłby tysiąc kotletów,
I każdy nie wiem jak się wyteżał,
To nie udźwigną, taki to ciężar.



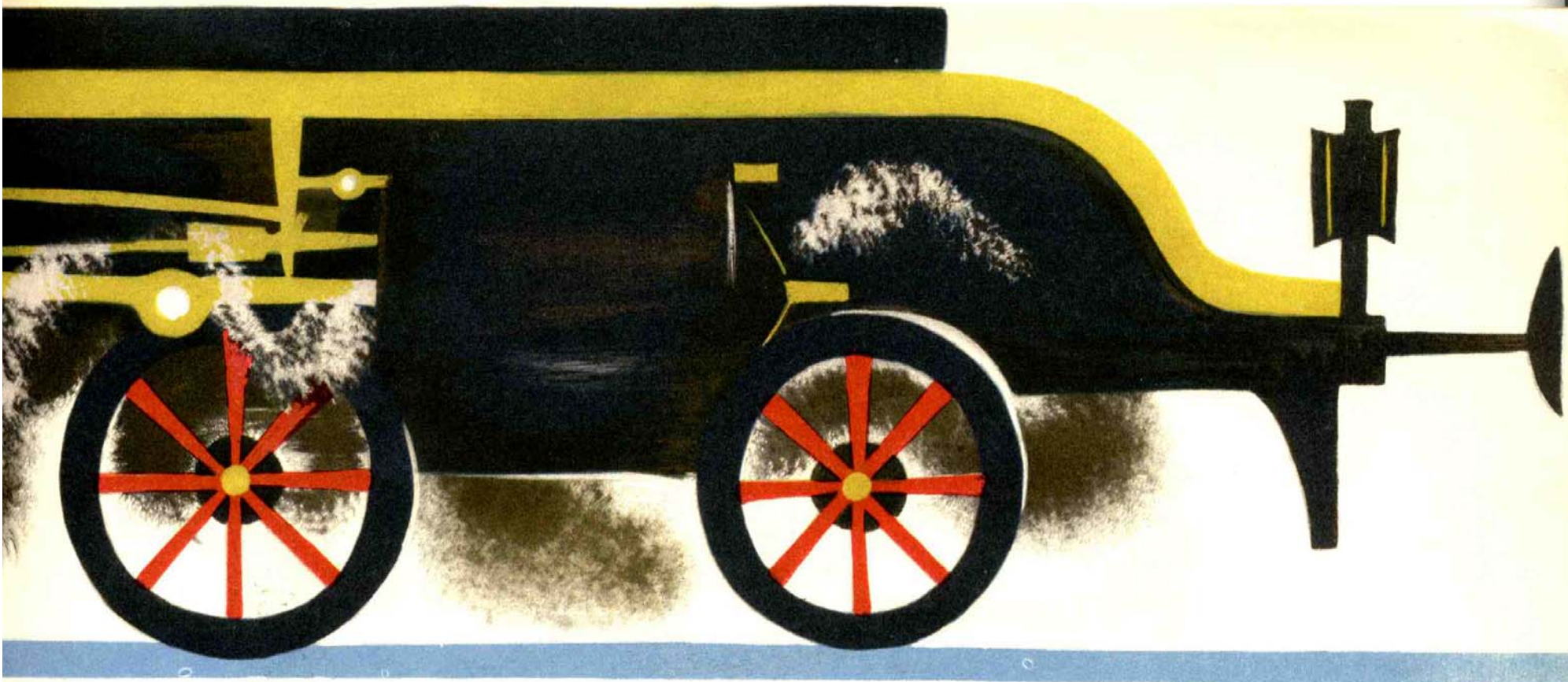


Nagle — gwizd!

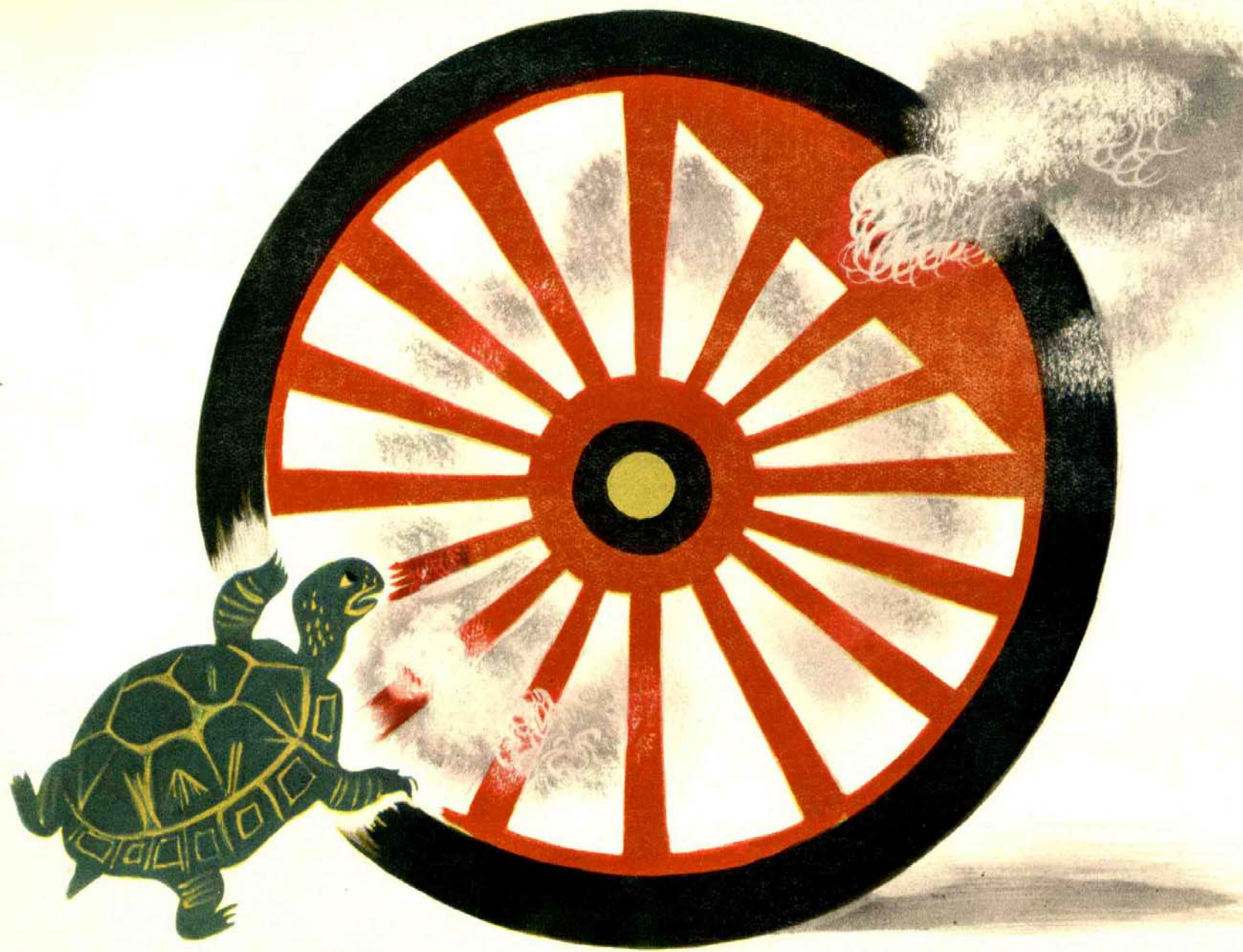
Nagle — świst!

Para — buch!

Koła — w ruch!



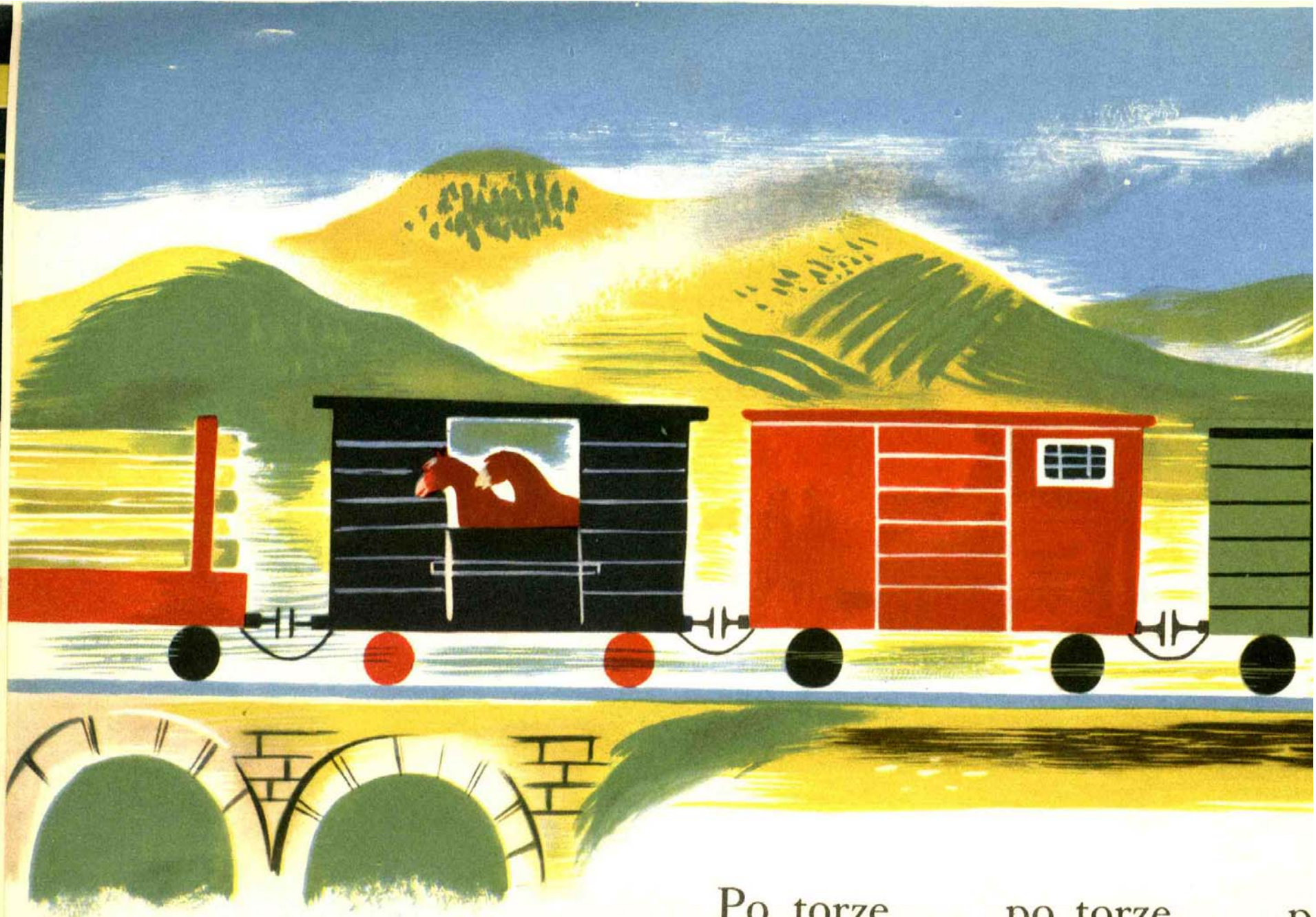
Najpierw powoli jak żółw ociężale
Ruszyła maszyna po szynach ospale,



Szarpnęła wagony i ciągnie z mazołem,
I kręci się, kręci się koło za kołem,
I biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej,
I dudni, i stuka, łomoce i pędzi,



A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!



Po torze, po torze, p



ez most,

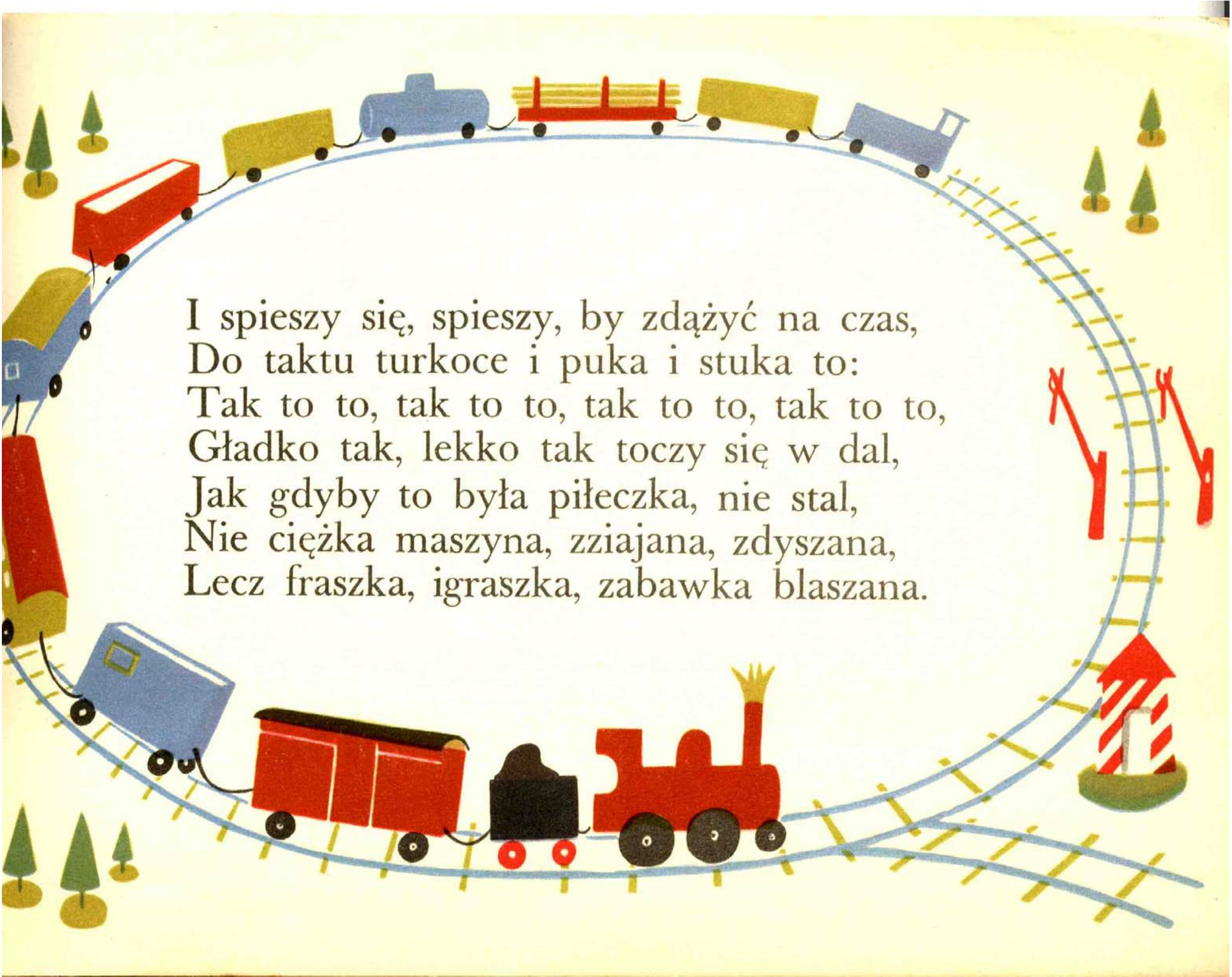
Przez góry,

przez tunel,

przez pola,



przez las,



I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,
Do taktu turkoce i puka i stuka to:
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to,
Gładko tak, lekko tak toczy się w dal,
Jak gdyby to była piłeczka, nie stal,
Nie ciężka maszyna, zziajana, zdyszana,
Lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana.

A skądże to, jakże to, czemu tak gna?
A co to to, co to to, kto to tak pcha,
Że pędzi, że wali, że bucha buch buch?
To para gorąca wprowadziła to w ruch,
To para, co z kotła rurami do tłoków,
A tłoki kołami ruszają z dwóch boków
I gnają, i pchają, i pociąg się toczy,
Bo para te tłoki wciąż tłoczy i tłoczy,
I koła turkocą, i puka, i stuka to:
Tak to to, tak to to, tak to to, tak to to!...

RZEPKA

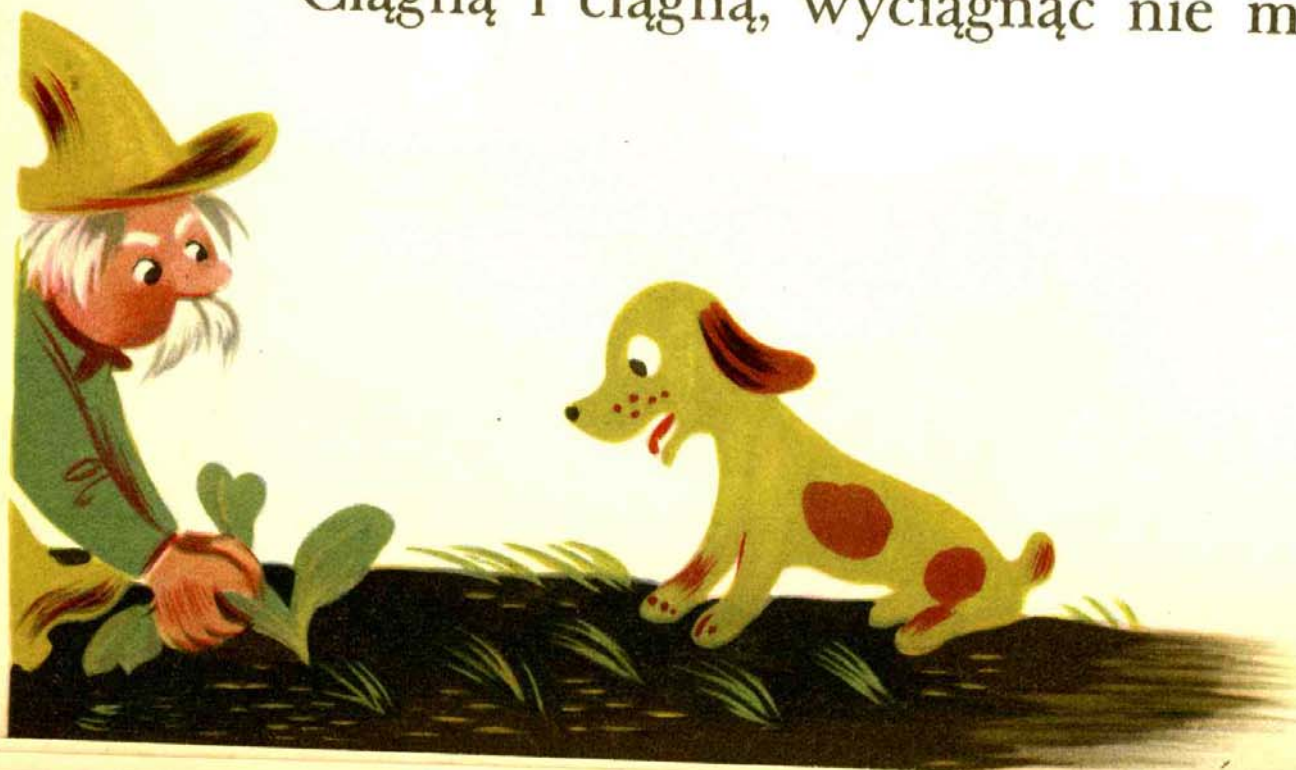


Zasadził dziadek rzepkę w ogrodzie,
Chodził tę rzepkę oglądać co dzień,
Wyrośla rzepka jedrna i krzepka,
Schrupać by rzepkę z kawałkiem chlebka!
Więc ciągnie rzepkę dziadek nieboże,
Ciągnie i ciągnie, wyciągnąć nie może.



Zawołał dziadek na pomoc babcię:
„Ja złapię rzepkę, ty za mnie złap się
I biedny dziadek z babcią niebogą
Ciagną i ciagną, wyciągnąć nie mogą
Babcia za dziadka,
Dziadek za rzepkę,
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę

Zawołał wnuczek szczeniaczka Mruczka,
Przyleciał Mruczek i ciągnie wnuczka!
Mruczek za wnuczka,
Wnuczek za babcię,
Babcia za dziadka,
Dziadek za rzepkę,
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!
Pocą się, sapią, stękają srogo,
Ciagną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!



Na kurkę czyhał kotek w ukryciu,
Zaszczekał Mruczek: „Pomóż nam, Kiciu!”
Kicia za Mruczka,
Mruczek za wnuczka,
Wnuczek za babcię,
Babcia za dziadka,
Dziadek za rzepkę,
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!
Pocą się, sapią, stękają srogo,
Ciagną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!



Więc woła Kicia kurkę z podwórka,
Wnet przyleciała usługna kurka.
Kurka za Kicię,
Kicia za Mruczka,
Mruczek za wnuczka,
Wnuczek za babcię,
Babcia za dziadka,
Dziadek za rzepkę,
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!
Pocą się, sapią, stękają srogo,
Ciagną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!



Szła sobie gąska ścieżyną wąską,
Krzyknęła kurka: „Chodź no tu, gąsko!”
Gąska za kurkę,
Kurka za Kicię,
Kicia za Mruczka,
Mruczek za wnuczka,
Wnuczek za babcię,
Babcia za dziadka,
Dziadek za rzepkę,
Oj, przydałby się ktoś na przyczepkę!
Pocą się, sapią, stękają srogo,
Ciagną i ciągną, wyciągnąć nie mogą!





Leciał wysoko bocian-długonos,
„Fruń-że tu, boćku, do nas na pom
Bociek za gąskę,
Gąska za kurkę,
Kurka za Kicię,
Kicia za Mruczka,
Mruczek za wnuczka,
Wnuczek -za babcię,
Babcia za dziadka,
Dziadek za rzepkę,
Oj, przydałby się ktoś na przyczep
Pocą się, sapia, stękają srogo,
Ciagną i ciagną, wyciągnąć nie mog

Skakała drogą zielona żabka,
Złapała boćka — rzadka to gratka!
Żabka za boćka,
Bociek za gąskę,
Gąska za kurkę,
Kurka za Kicię,
Kicia za Mruczka,
Mruczek za wnuczka,
Wnuczek za babcię,
Babcia za dziadka,
Dziadek za rzepkę,
A na przyczepkę
Kawka za żabkę,
Bo na tę rzepkę
Też miała chrapkę.



Tak się zawzięli,
Tak się nadęli,
Że nagle rzepkę
Trrrach!! — — wyciągnęli!





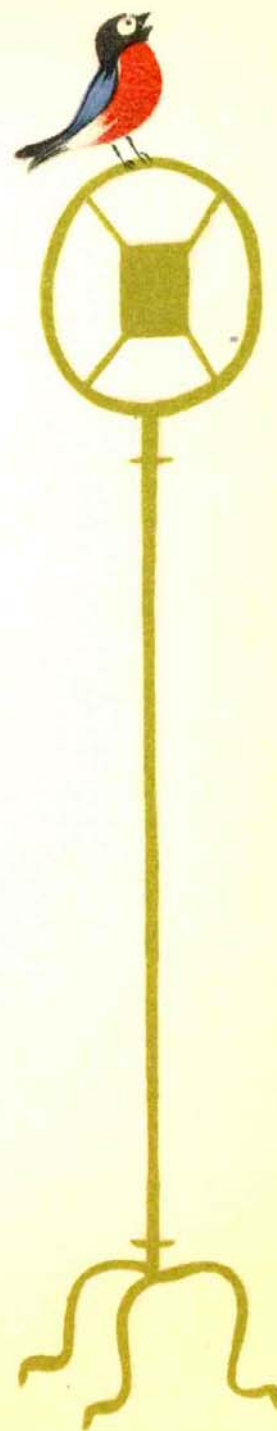
Aż wstyd powiedzieć,
Co było dalej!
Wszyscy na siebie
Poupadali:

Rzepka na dziadka,
Dziadek na babcię,
Babcia na wnuczka,
Wnuczek na Mruczka,
Mruczek na Kicię,
Kicia na kurkę,
Kurka na gąskę,
Gąska na boćka,
Bociek na żabkę,
Żabka na kawkę,
I na ostatku
Kawka na trawkę.

PLASTIC RADIO

hallo,

hallo! Tutaj ptasie radio w brzozowym gaju,
Nadajemy audycję z ptasiego kraju,
Proszę, niech każdy nastawi aparat,
Bo sfrunęły się ptaszki dla odbycia narad:
Po pierwsze — w sprawie,
Co świtem piszczy w trawie?
Po drugie — gdzie się
Ukrywa echo w lesie?
Po trzecie — kto się
Ma pierwszy kąpać w rosie?
Po czwarte — jak
Poznać, kto ptak,
A kto nie ptak?



A po piąte przez dziesiąte
Będą ćwierkać, świstać, kwilić,
Pitpilitać i pimpilić
Ptaszki następujące:

Słowik, wróbel, kos, jaskółka,
Kogut, dzięcioł, gil, kukułka,
Szczygieł, sowa, kruk, czubatka,
Drozd, sikora i dzierlatka,
Kaczka, gąska, jemiołuszka,
Dudek, trznadel, pośmiecieszka,
Wilga, zięba, bocian, szpak
Oraz każdy inny ptak.







Pierwszy — słowik.

Zaczął tak:

Hallo! O, hallo lo lo lo lo!

Tu tu tu tu tu tu tu

Radio, radijo, dijo, ijo, ijo,

Tijo, trijo, tru lu lu lu lu

Pio pio pijo lo lo lo lo lo

Plo plo plo plo plo hallo!



Na to wróbel zaterlikał:

Cóż to znowu za muzyka?

Muszę zajrzeć do słownika,

By zrozumieć śpiew słowika





Ćwir ćwir świrk!
Świr świr ćwirik!
Tu nie teatr
Ani cyrk!
Patrzcie go! nastroszył piórka!
Daje koncert jak kiepurka!
Dość tych arii, dość tych liryk!
Ćwir ćwir czyrik,
Czyr czyr ćwirik!

I tak zaczął ćwirzyć, ćwikać,
Ćwierkać, czyrkać, czykczyrikać.
Że aż kogut na patyku
Zapiał gniewnie: kukuryku!



Jak usłyszy to kukułka,
Wrzaśnie: „A to co za spółka?
Kuku-ryku? Kuku-ryku?
Nie pozwalam, rozbójniku!
Bierz, co chcesz, bo ja nie skąpię,
Ale kuku nie ustąpię,

ku — choć do jutra skrzecz!
kuku — moja rzecz!“
kukała: kuku! kuku!
to dzieciół: stuku! puku!
jka woła: czyjaś ty, czyjaś?
as gdzie? Piłaś co? Piłaś, to wylaż!
pióreczka: chodź tu! pójdź tu!
z co? daj mi! rzuć tu! rzuć tu!





I od razu wszystkie ptaki
W szczebiot, w świegot, w zgiełk — o taki:
Daj tu! rzuć tu! co masz? Wiórek?
Piórko? Ziarnko? Korek? Sznurek?
Pójdź tu, rzuć tu! ja ćwierć i ty ćwierć!
Lepię gniazdko, przylep to, przytwierdź!



Widzisz go! nie dam ci! moje! czyje?
Gniazdko ci wije, wije, wije!
Nie dasz mi? takiś ty? wstydź się, wstydź się!
I wszystkie ptaki zaczęły bić się.

Przyfrunęła ptasia policja
I tak się skończyła ta leśna audycja.





